

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Wifold Noskowski, gospodarczego i geldowego dr. Marjan Chelmski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 83

Poznań, sobota dnia 21 lutego 1931

Rok XXVI

Powrót Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.) — Prezydent Rzplitej opuścił wczoraj wieczorem Wisłę, udając się do Warszawy (w)

Dochody i wydatki skarbowe

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.) — Według danych tymczasowych, w miesiącu styczniu br. dochody skarbowe wynosiły 229 714 tys. zł a wydatki 228 169 tys. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniosła 1545 tys. zł.

Wydatki administracyjne wynosiły 228 082 tys. zł, a wydatki przedsiębiorstw państwowych 87 tys. zł. (w.)

Amerika reformuje kolejnictwo sowieckie

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Warszawę w drodze do Moskwy jeden z najwybitniejszych fachowców w kolejnictwie amerykańskim p. Charles Gill, który podpisał umowę z rządem sowieckim, w myśl której zostaje on naczelnym doradcą Sowietów w sprawach kolejowych. P. Gill otrzymał od rządu sowieckiego tak wielkie uprawnienia i kompetencje, że może być uważany za istotnego dyktatora kolejowego w Rosji sowieckiej.

Właściwym jego zadaniem będzie całkowite zreformowanie kolejnictwa sowieckiego. Ma on do dyspozycji 154 amerykańskich inżynierów i techników kolejowych. (w.)

Manifestacje komunistyczne w Gdańsku

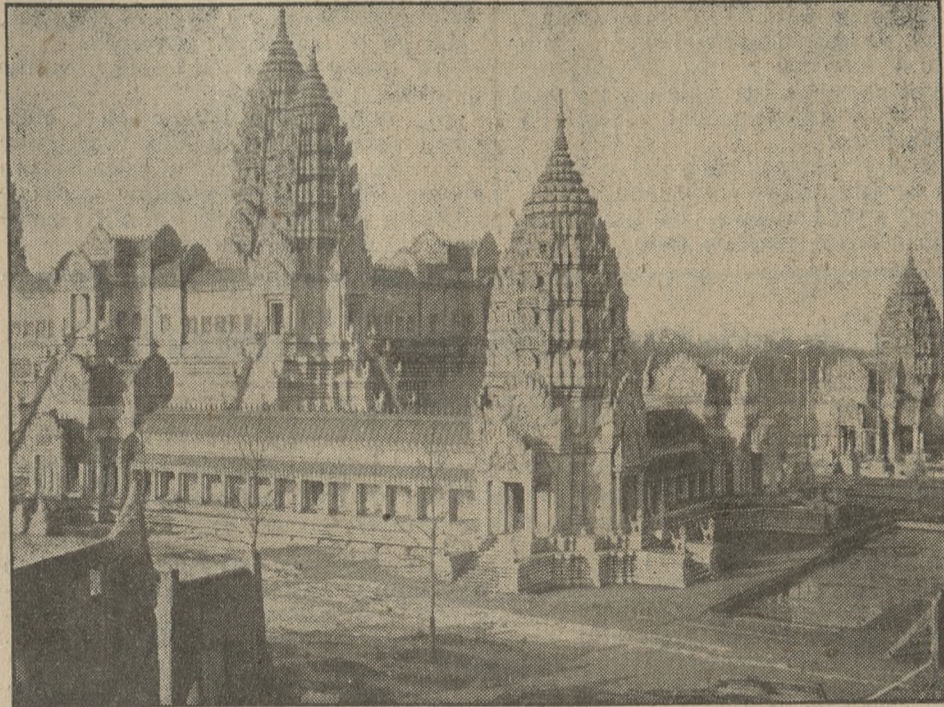
Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.) Policja gdańska znajduje się w pełnym pogotowiu, ponieważ organizacje komunistyczne zamierzają urządzać szereg manifestacji jeszcze przed „świętem” komunistycznym, które przypada w dn. 25 b. m. Senat gdański zakazał wszelkich pochodów i demonstracji publicznych.

Sądząc z nastrojów, należy się spodziewać starć i awantur. W związku z przygotowaniami komunistów i hitlerowców w Gdańsku wyczuwa się wielkie podniecenie i zdenerwowanie. Oczekuje się nowych wypadków. (w.)

Komunikat nowego rządu hiszpańskiego

Madryt, 20. 2. (PAT). Po posiedzeniu nowego gabinetu wydano komunikat, zapowiadający wybory do władz miejscowych i przedstawicielstw prowincjonalnych. Wybory odbędą się na podstawie głosowania powszechnego. Następnie rząd przystąpi do wyborów generalnych do kortezów jako konstytuanty. Wybory mają się odbyć na warunkach, zapewniających zupełną swobodę głosowania. Rząd będzie energicznie zwalczał wszelkie próby zakłócenia spokoju i będzie kontynuował politykę uspokojenia. Podczas obrad parlamentu zostanie zbadana działalność dyktatury, aby w razie potrzeby stwierdzić kwestję odpowiedzialności.

W komunikacie jest również mowa o projekcie, omawiającym ogólne warunki, pozwalające na stworzenie autonomicznych prowincji.



Wystawa kolonialna w Vincennes. Świątynia Angkory. Widok ogólny z pawilonu Afryki wschodniej.

Strzały w kuluarach Reichstagu

Sprawcą zajścia jest 72-letni emeryt z Würzburga

Berlin, 20. 2. (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych kuluary Reichstagu były widownią zajścia, które wywołało niebywałe poruszenie.

Przed wejściem do sali obrad zjawiał się jakiś nieznaną osobnik, który strzelił 3-krotnie przed siebie z rewolweru. Następnie sprawca zamachu celował do b. min. Külza. W ostatniej chwili udało się zamachowca obezwładnić a następnie wyrwać mu z ręki broń. Sprawca zajścia oddany został natychmiast w ręce policji.

Aresztowany twierdzi, że jest przedstawicielem emerytów z Bawarii.

Berlin, 20. 2. (PAT). W związku z dzisiejszym incydentem w Reichstagu, Biuro Wolfa komunikuje:

Sprawcą zajścia jest 72-letni emeryt Jerzy Schmidt z Würzburga. Od kilku

dni widziano go w kuluarach parlamentu, gdzie konferował z różnymi posłami. Zachowanie jego zwróciło wkrótce uwagę b. ministra Külza. W czasie strzelaniny kuluary roily się od bawiających tam posłów. Strzały nie raniły nikogo. Dotychczas nie wiadomo, czy broń nabita była nabojami ostrymi. Schmidt tłumaczy się, że otrzymał wprawdzie przyrzeczenie od posłów poszczególnych stronnictw, iż uwzględnią jego prośbę, nie miał jednak pewności, czy to istotnie nastąpi. Chcąc więc zwrócić na siebie uwagę, zdecydował się na danie strzałów.

Berlin, 20. 2. (PAT). Biuro Wolfa donosi, że broń, z której strzelał aresztowany sprawca zajścia w Reichstagu, okazała się t. zw. straszakiem.

Posel St. Stroński o polityce zagranicznej obecnego rządu

Z dyskusji na sejmowej komisji spraw zagr.

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.) W dyskusji, jaka toczyła się wczoraj w sejmowej komisji spraw zagranicznych, obszernie przemówienie wygłosił poseł Stanisław Stroński (Klub Narodowy).

Mówca rozpoczął od omówienia stosunków naszych ze Stolicą Apostolską, stwierdzając, że są pewne oznaki nieściślejszej współpracy naszego rządu i przedstawicielstwa w Watykanie ze Stolicą Apostolską. Polityka rządu w sprawie podniesienia katolicyzmu na wschodzie, nie przedstawia się pomyślnie. Są pewne względy, które sprawiają, że stosunki pomiędzy Stolicą Apostolską a naszym rządem nie układają się zupełnie dobrze. Sprawa Konkordatu nie jest rozwiązana w zupełności a wiemy, że istnieje groźba pewnego ukształtowania się prawa małżeńskiego, budząca niepokój zarówno w episkopacie polskim jak i w Watykanie.

Następnie poseł Stroński omawia stosunki nasze z Litwą, Gdańskiem i Sowietami.

Przechodząc do stosunków polsko-niemieckich, omówił ostatnie posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Gdy zwrócimy oczy na zachód, występuje groźna sprawa dążeń do rewizji traktatów i zmiany granic. Wprawdzie we wszystkich oświadczeniach, jakie padły we Francji, widzimy przychylnie dla nas stanowisko w sprawie rewizji granic, lecz mimo to nie możemy chować głowy w piasek, gdyż są objawy, budzące niepokój.

W styczniu rząd polski wysunął w Genewie bardzo słuszną tezę, że główną przyczyną niepokojów na gruncie polsko-niemieckim są wicherzenia niemieckie w sprawie zmiany granic. Rzeczywiście w sporze tym cała słusność jest po naszej stronie. Mówiąc o pretensjach niemieckich, poseł Stroński oświadcza: „Można było skorzystać z artykułu 75 konwencji genewskiej, na którym opiera się oskarżenie niemieckie, min. Zaleski mógł przeprowadzić stuprocentowy dowód, że z mniejszością niemiecką nie postępowano w czasie wyborów odmiennie niż z obywatelami polskimi. Ten dowód byłby się min. Zaleskiemu powiódł znakomicie. Mogłoby dostać dokumenty, które utworzyłyby tomy, obszerniejsze, niż te, które przedłożył rząd niemiecki. Min. Zaleski pozosta-

wił to min. Składkowskiemu, który wkracza na ten grunt z wielką ochotą wśród oklasków większości rządowej, ale niestety tylko w Sejmie, gdzie powiada, że... wszystko było w porządku, czy to dla mniejszości, czy dla ludności polskiej. Min. Zaleski miał w Genewie zadanie niełatwe. Przedstawił mi się to w taki sposób, jakgdyby ministrowi kázano dla oka całej Ligi wspinać się na Mont Blanc z workiem na plecach, w którym są panowie Grażyński, Składkowski, obecne rządy polskie i... Brześć.

W Polsce panuje dziś zasada, że nie wiadomo, co będzie. Ten pierwiastek tajemniczości i zaskakiwania uważany jest za podstawową wartość obecnych rządów. Tego nie można jednak stosować zagranicą. Tam wszystko, co się robi, jest oparte na rachunku ludzi trzeźwych, którzy nie gustują w zaskoczeniach ani w tajemnicy. Następnym tego jest to, że w rachunkach coraz bardziej wykreśla się ten czynnik, jaki przedstawia państwo polskie.

Głównym nieszczęściem Polski w wieku 18-tym było to, że świat zachodni przestawał rozumieć Polskę. Dziś w pewnej mierze zarysowuje się podobne niezrozumienie dążeń państwa polskiego i musimy dołożyć wszelkich sił, aby takie pojęcie nie mogło się zagranicą utrzymać. (w.)

O deklarację kongresu krakowskiego Centrolewu

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.) — Wczoraj w sądzie apelacyjnym rozpatrywano sprawę redaktora Kronmanna z „Głosu Porannego” w Łodzi.

Kronmann został skazany na rok więzienia za wydrukowanie deklaracji kongresu krakowskiego Centrolewu. Sąd apelacyjny uniewinnił go. (w.)

Emigracja rosyjska w Paryżu

(Od naszego korespondenta).

Paryż, w lutym.

Wprost nie do pojęcia, że jeszcze do dziś dnia słowo „russe” zachowało dla Paryża wiele uroku. Jeszcze teraz Rosja cesarska jest tu tak modna jak w rok po swym upadku. Jakże silny był urok przemożnego dworu carskiego jak w gruncie rzeczy imponowała oszczędnym rentjerom rosyjska rozrzutność, jak pociągał egzotyzm Wschodu — skoro dziś jeszcze, w trzynastej zgorą lat po rewolucji, wszystko, co rosyjskie — zajmuje, interesuje i bawi wybredny Paryż.

Olbrzymie rzesze rosyjskiej emigracji Paryż przyjął niezwykle gościnnie, choć nie wszyscy ci ludzie bez ojczyzny są ubodzy. Zamożniejsi pootwierali mnóstwo przedsiębiorstw: przeważnie restauracje, bary, kabarety i sklepy kolonialne. Przedsiębiorstw tego rodzaju jest w Paryżu kilkadziesiąt. Cały personel naturalnie — emigranci. Młodzi już dobrze mówią po francusku, starsi gorzej a czasami wcale. Ale Paryżanin doskonale daje sobie radę z kartą obiadową, pisaną nawet po rosyjsku. Słynny jest dowcip, że „borchtch” i „bliny” — to już niemal narodowe potrawy francuskie.

— S'il vous plait „une vodka” et „une koulebiaka” — zamawia z zabawnym akcentem Francuz.

— „Un kisiel” — żąda fertyczna Paryżanka.

Restauracje są różne — droższe, tańsze i bardzo drogie. Szyldy ich często przypominają miniona świetność: „Dominique”, „Miedwied”, „Miron”, „Yar”, „Petrograd” — ta ostatnia zawdzięcza swój rozgłos m. in. okoliczności, że

stamtąd właśnie porwano generała Kutiepowa. Niektóre lokale posiadają orkiestry balajek, po parysku „orchestre de balayka”, inne znów śpiewaków, tancerzy i chóry. W nocnej restauracji „Grand Ermitage Moscovie” występuje słynna śpiewaczka Nadzieja Plewicka i znany u nas piosenkarz Aleksander Werłyński. Reklamy niektórych droższych kabaretów budzą niesmak, w ten naprzykład sposób zachwalając grę swego skrzypka: „quel asiatisme slave dans ce jeu de russe, ces douloureux souvenirs de la Russie des tsars...” albo zapewniają klientom „luxe de la Russie imperiale”. Choć wszędzie na świecie filmy oparte na motywach rosyjskich z ich wieczną filmową zimą, już się przejadły, w stolicy nadsekwankowej nie schodzą z afisza „Trojki” „Kominiki” i dramaty t. zw. „byłych ludzi”. W samym sercu Paryża, na bulwarach, w wielkiej kawiarni francuskiej grają mandolinie w rosyjskich strojach narodowych.

W chwili, gdy u nas debatuje się nad zamknięciem jedynej opery, w Paryżu oprócz dwóch oper francuskich, w olbrzymim Théâtre des Champs-Élysées już drugi sezon występuje Opera Russe. Ostatnio wystawiono „Narzęcioną cara” Rimskiego - Korsakowa i „Petruszkę” Strawńskiego. Dekoracje są staranne i pomysłowe a śpiewacy już nieco „przedwojenni”; czasem nawet gościnnie wystąpi Szalopin lub Smirnow. Balet na wysokim poziomie w reżyserji Bronisławy Nizyńskiej. Poza tem istnieje rosyjski teatr dramatyczny, który od miesiąca gra jedną z sztuk Ibsena. Znakomita para artystów, małżonkowie Pitojew nie prowadzą w tym roku własnego teatru lecz występują w teatrze „L'Oeuvre”. Pitojewa zwłaszcza porusza ekspresją gry i zadziwia swym nieposzlakowanym francuskim akcentem.

W Paryżu istnieje też cały szereg antykwariatów rosyjskich, handlujących dziełami sztuki po „byłych ludziach”. Lecz i tu reklama! Każdy przedmiot, wystawiony na sprzedaż, wywodzi swój rodowód z pałaców cesarskich lub wielkoksiążęcych, choćby należał ongiś do bogatego kupca Mordkina.

Olbrzymie zastępy emigrantów rosyjskich radzą sobie i pracują, nie zlewając się jednak ze społeczeństwem francuskim. Wydają też kilka gazet w swoim języku, używając przedwojennej pisowni. R. W.

Dar Ojca św.

Haga, 20. 2. (PAT). Ojciec Święty Pius XI nadał 4000 guldenów holenderskich dla ofiar wybuchu wulkanu w Merapi w Indiach holenderskich.

Nuncjusz Mrg. Schioppa wręczył tę kwotę ks. Henrykowi, honorowemu przewodniczącemu komitetu. Ojciec św. wyraźnie zaznaczył, że dar ten przeznacza dla wszystkich ofiar bez różnicy wyznań.

Aresztowanie fałszerzy monet

Łwów, 20. 2. (Tel. wł.). W czasie rewizji, przeprowadzonej u Ilji Tołopyha, 17-letniego terminatora kowalskiego z Porochowej w pow. buczackim, znaleziono szereg monet, żyłkę do topienia metalu, kleszcze, zapomną których przytrzymywano żyłkę w ogniu w czasie topienia metalu, piasek do odlewania form, pudełko od pasty, w którym odlewano monety, 3 naboje karabinowe, przetopione kawałki cyny, ołowiu i aluminium oraz austriackie monety niklowe.

Tołopyha przyznał się do fałszowania monet, co uprawiał od jesieni 1930 roku, przyczem posługiwał się modelami prawdziwych pieniędzy. Fałszyfikały odlewał z ołowiu, który wytapiał z lotek od granatów artyleryjskich, znalezionych na polu.

Tołopyha przekazany został sądowi powiatowemu w Potoku Złotym.

Łwów, 20. 2. (PAT). W Proniatynie w pow. tarnopolskim aresztowano 26-letniego krawca Semka Tarasa za fałszowanie monet 5 i 1-złotowych.

Pożar kościoła

Nowogródek, 20. 2. (PAT). W dniu wczorajszym w Łaskowiczach pow. nieświeskiego spłonął doszczętnie kościół rzymsko - katolicki. Pożar powstał wskutek pozostawienia w kościele rozżarzonego piecyka żelaznego

Zapisz się na członka wspierającego
T. G. L., roczna składka 12 zł,
kwartalna 3 zł

Nieudały zamach stanu w Peru

Zamachowcy chcieli przymusić władzę obalonemu w r. ub. prezydentowi Leguia

Nowy Jork, 20. 2. (Tel. wł.). Associated Press donosi z Limy, stolicy Peru, że grupa zwolenników dawnego prezydenta kraju Leguia próbowała dokonać zamachu stanu.

O godz. 4 rano oddział, złożony z 60 osób, usiłował wtargnąć do pałacu prezydenta celem opanowania sytuacji w stolicy. Zamach ten jednak się nie powiódł. Rewolucjoniści cofnęli się do portu, odległego o pół godziny drogi od stolicy, gdzie zabarykadowali się w gmachu urzędu celnego. Ze stolicy wysłano natychmiast oddział wojska, który po przybyciu do portu w Reył Filipe wezwał rebeliantów do poddania się.

Zamach planowany był w celu zmiany obecnych rządów i przywrócenia władzy b. prezydentowi Leguia, obalonemu w sierpniu r. ub. Według rozpowszechnianych tu pogłosek, na czele ruchu antyrządowego stał generał Pardo Martinez.

Nieudały zamach wywołał w stolicy tylko drobne przerwy w ruchu.

Rząd wydał odezwe, podpisaną przez prezydenta, że wszelkie próby zakłóce-

nia spokoju lub ewentualne usiłowania dokonania zamachu będzie ścigał bezwzględnie, a w razie ujęcia zamachowców ukarze ich, dla przykładu, bardzo surowo.

W kraju i stolicy panuje obecnie zupełny spokój.

Nowy Jork, 20. 2. (Tel. wł.). Z Limy donoszą:

Planowany zamach na obecny rząd peruwiański uważać należy jako ostatecznie zlikwidowany. Wojska rządowe, wysłane w pogoń za rebeliantami, osaczyły ich w forcie Real Filipe w dzielnicy portowej w Calliao. Po krótkiej strzelaninie fort zdobyto szturmem, wobec czego rewolucjoniści poddali się. W czasie strzelaniny kilka osób zostało zabitych, w tem paru cywilnych.

W całym kraju i w stolicy panuje obecnie zupełny spokój.

Po długich poszukiwaniach i oblach policja ujęła również wszystkich więźniów politycznych, wypuszczonych na wolność przez rebeliantów w czasie odwrotu na wyspę Lorenzo, gdzie znajduje się więzienie polityczne.

Na morzach Europy i Australji szaleje orkan

Na wyspach Cooka orkan zniszczył urodzajne pola — Na wybrzeżu jugosłowiańskim straszliwa burza przerwała komunikację parostatkową

London, 20. 2. (Tel. wł.). Z Wellington donoszą, że wyspy Cooka na oceanie Spokojnym, położone na północny-wschód od Nowej Zelandji, nawiedził onegdaj straszny orkan, który wyrządził ogromne szkody materialne, niszcząc w znacznej części urodzajne pola. Szkody są tak wielkie, że mieszkańcy wysp pozostali bez środków żywności.

Władze zwróciły się o pomoc do rządu nowozelandzkiego, który ma nadzór nad wyspami.

Budapeszt, 20. 2. (Tel. wł.). — Nad południową częścią jugosłowiań-

skiego wybrzeża adriatyckiego szaleje od wczoraj straszny orkan, który poczynił już ogromne szkody. Szybkość jego dochodzi do 80 km. na godzinę.

Liczne statki większe przychodzą do portów z wielkiem opóźnieniem. Wiele statków mniejszych pozostać w portach dalmatyjskich. Parowiec „Hrwačka”, który osiadł na mieliźnie w pobliżu wybrzeża, dopiero dzisiaj mógł wyruszyć w dalszą podróż. W porcie Zara przewróciła się łódź rybacka, przyczem dwóch rybaków utonęło.

„Biała śmierć“ w Alpach

W kantonie Graubinden lawina zasypała lokal restauracyjny — 7 osób zginęło

Paryż, 20. 2. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym w Alpach szwajcarskich w kantonie Graubinden w miejscowości Placa wydarzyła się straszna katastrofa oberwania się lawiny.

Ogromna lawina stoczyła się w dolinę, zasypując znajdujący się tam lokal restauracyjny oraz przyległy budynek mieszkalny. Dotychczas wydobyto zwłoki dwóch ofiar. Z jedenastu mieszkańców domu uratowano zaledwie trzy osoby. Reszta znalazła śmierć pod śniegiem.

Paryż, 20. 2. (Tel. wł.). Z Berna szwajcarskiego donoszą, że straszna katastrofa w Placa pociągnęła za sobą według ostatecznych obliczeń śmierć 7 ofiar. Z pośród członków rodziny, za-

W Tyrolu lawina spadła na dom gospodarza, który zginął wraz z 7-giem dziećmi

Innsbruck, 20. 2. (Tel. wł.). Jeszcze nie przebrzmiały echa strasnej katastrofy pod Bernem a już donoszą o nowej lawinie, która spadła w zachodniej części wschodniego Tyrolu.

W dolinie Vilgratener w pobliżu Innervilgraten ogromna lawina zasypała dom mieszkalny gospodarza Meiera, w którym oprócz właściciela znajdowała się jego żona i siedmioro dzieci. Lawina, która stoczyła się z wysokości 2400 metrów, porwała po drodze kilka mly-

mieszkującej dotknięty katastrofą budynek, zginęła babka, żona właściciela restauracji Schreinerowa i czworo dzieci, z których jedno zmarło wkrótce po wydobyciu z pod śniegu; ponadto zginął właściciel restauracji, który prawdopodobnie również poniósł śmierć. — Wyratowano natomiast dziadka Schreinerów, jego syna Aleksandra, córkę i 12-letnią wnuczkę. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności najstarszy syn Schreinerów, Marein, zajęty karmieniem bydła, dzięki temu ocalał.

Akcja ratunkowa została natychmiast podjęta. Z Placa i pobliskiego miasteczka Curaglia wszyscy pośpieszyli z pomocą ofiarom katastrofy.

Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej zdołano wyratować tylko Mejerowa, która odniosła ciężkie obrażenia. Meier i jego siedmioro dzieci ponieśli śmierć. Dwoje z nich zmarło wskutek uduszenia a reszta została zabita przez walący się dom i kamienie.

Haniebne machinacje komunistów

Rewelacyjne przemówienie pos. Pienikowskiego w sejmie gdańskim

Gdańsk, 20. 2. (Tel. wł.). Na czwartkowym posiedzeniu sejmiku gdańskiego wygłosił charakterystyczne przemówienie przywódca gdańskich komunistów pos. Pienikowski.

Stwierdził on przedewszystkiem, że deficyt w ciągu ostatniego miesiąca, a więc już za czasów rządu obecnego senatu, wzrósł o 5 milj. guldenów, oraz że przesilenie gospodarcze w b. r. przybierze w związku z tą sytuacją Wolnego Miasta znacznie groźniejsze rozmia-

ry, niż to sobie koła rządzące Gdańskiem wyobrażają.

Dalej poseł komunistyczny wyraził przekonanie, że Gdańsk nigdy nie rzucił się samodzielnie, że zawsze rządziła nim Liga Narodów i Polska.

Pod koniec przemówienia Pienikowski odczytał ustęp - sensacyjnego listu, jaki gdańska partja komunistyczna otrzymała od polskiej partji komunistycznej.

W liście tym polscy komuniści o-

świadczają, że walczyć będą razem z gdańskimi komunistami ramię przy ramieniu w obronie niemieckiego Gdańska pod hasłem oderwania Pomorza i G. Śląska od Polski, zapewniając równocześnie o walce z Traktatem Wersalskim. Komuniści polscy przyrzekają dalej uroczyste popierać komunistów niemieckich i gdańskich w walce przeciwko Polsce. List kończy się okrzykiem na cześć Rosji sowieckiej.

Zofja Rygier-Nalkowska

Słynna powieściopisarka, autorka niezwykle ciekawej sztuki „Dom kobiet”, granej na scenie Teatru Polskiego z wielkim artystycznym powodzeniem, nadesłała dyrekcji Teatru Polskiego najnowszą swą sztukę „W dniu jego powrotu”, która będzie jedną z najbliższych premier tego teatru.

Zuchwałe włamanie

W niezwykle zuchwały sposób okradziono w nocy na piątek magazyn firmy F. Stanisław przy ul. Nowej 2. — Mimo, że ulica ta jest bardzo ruchliwa, nieznanymi złoczyńcami wykradł przez lufcik, mieszczący się ponad oknem wystawowem, futro damskie (krety szare) wartości około 1200 zł. Kradzieży futra dopuszczono się w sposób niezwykle zuchwały, gdyż znajdujące się w dekoracji okiennej futro przychepione było do desek w sposób trwały. Złodziej wszedł na barjerę i wyjął futro laską lub też jakimś haczykiem.

W kolach kupieckich panuje przekonanie, że okradanie składów ułatwia niezwykle zarządzenie gaszenia po północy większości latarni miejskich, wskutek czego ulice miasta pogrążone są w egipskich ciemnościach. (k.)

Tajemniczy wypadek zatrucia

Wczoraj o godzinie 18.30 w bramie domu przy ul. Dominikańskiej 3 znaleziono około 40-letniego mężczyznę, leżącego na ziemi. Przywołany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zatrucie nieznaną trucizną. Mimo natychmiastowego przepłukania żołądka chorey nie odzyskał przytomności; przewieziono go do szpitala miejskiego w stanie ciężkim.

Jak się później okazało, jest to niejaki Ignacy Szule, z zawodu kupiec z Jankowa. Sprawą tą, o tajemniczym podłożu, zajęła się policja. (k.)

Niebezpieczeństwo dla komunikacji samochodowej

Z kilku stron zwracają nam uwagę na nieprawdopodobną wprost ślizgawicę na szosach. Autobusy i samochody są narażone na wielkie niebezpieczeństwo, a w wielu wypadkach kierowcy samochodów z największym tylko wysiłkiem utrzymują równowagę.

Przy tej sposobności podkreśla się słusznie, że administracja szos nie czyni w kierunku usunięcia groźnej ślizgawicy, mogącej bardzo łatwo spowodować wypadki samochodowe. Nad szosami leżą zupełnie bezużytecznie kupy żwiru, który można zużyć na posypanie jezdni. Szczególnie potrzebne jest to na drogach, osłoniętych lasami. (k.)

Awantura nożowa na Zagórze

Wczoraj późnym wieczorem wezwano Pogotowie Lekarskie (tel 55-55) na Zagórze Nowe Wybudowanie nr. 3 do pokaleczonego nożem niebezpiecznie w płuco 26-letniego bezrobotnego Stefana Czulego.

Czuly miał zatarg z mieszkającym na tej samej ulicy w domu pod liczbą 1. 18-letnim Romanem Kosińskim. Krótco przed godziną 22 Czuly udał się do piwnicy, aby schować rower. Na schodach spotkał Kosińskiego, który uderzył go w pierś. Następstwem tej zaczepki był policzek, wymierzony przez Czulego Kosińskiemu.

Kosiński pobiegł do swego mieszkania i po chwili wrócił z ojcem swym Stanisławem. Powstała bójka, w czasie której Czuly został pobity sztyltem w bok. Opatrujący go lekarz stwierdził ponadto uszkodzenie opłucnej. Czulego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego.

Kosińskiego (ojca) aresztowano. (k.)

KALENDARZYK

Sobota, 21 lutego 1931.

Stożce: wschód 6,59 — zachód 17,05 —
długość dnia 10 godzin 16 min.
Księżyce: wschód 8,14 — zachód 21,39 —
po nowiu.
Kal. rz.-kat.: Eleonora P. — jutro Małgorzata.
Kal. słow.: Onosław — jutro Wrociław.

Zebrania

Dziś o 19 Tow. Przemysłowców (Rataje),
u p. Przybeckiego;
o 19 Zw. Chrześc. Kupców Podróżujących
i Przedstawicieli Handlowych
walne zebranie w Bazarze.
o 19 Koło Śpiewackie „Gedźba“ (Wi-
niary), u p. Kotlińskiego, ulica Obor-
nicka;
o 19,30 Koło Absolwentek II szkoły
wydziałowej, w auli ul. Kręta;
o 19,30 Koło Absolwentów I szkoły wy-
działowej, w auli szkolnej;
o 20 Wydział Grodzki Młodych O. W.
P., w sali przy Św. Marcynie 65.
Jutro o 11 Tow. Czel. Garncarskiej — nad-
zwyczajne zebranie u p. Jarockiej,
ul. Masztalarska 8 a;
o 16 Bractwo Św. Stanisława (Tum),
w Domu Kat. na Śródcie;
o 16 Tow. Głuchoniemych, w zakła-
dzie, ul. Bydgoska 4;
o 16 Koło Przyjaciół Harcerzy przy
XII drużynie, w schronisku ul. Bosa;
o 19,30 Stow. Młodzieży Polskiej (Fa-
ra) — przedstawienie amatorskie w
sali OO. Jezuitów, ul. Dominikańska.

Różne

Biblioteka Im. J. I. Kraszewskiego (ul.
Wrocławska 17) otwarta codziennie od
godz. 12—13 i od 16—19. W soboty od g.
12—15. Kaucja 3 zł, abonament 1,80, wpis
50 gr.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Św. Wawrzyńca 16 — maszyna
do szycia;
o 9,30 ul. 27 Grudnia 7 — 3 maszyny
do pisania;
o 9,30 ul. Wrocławska 37 — obuwie,
ubrania, płaszcze damskie i męskie;
o 10 St. Rynek 3 — futra, płaszcze,
kurtki, jupy, litewki, ubrania, mate-
riały, podszewki, guziki, manekiny,
lampy, stoły krawieckie, przyrządy,
regaly, maszyny do szycia, masz. do
pisania, biurka, lampy, urządzenie
składowe;
o 10 ul. Chelmońskiego nar. ul. Wy-
spiańskiego — 3 serwisy, 10 wazonów
kryształowych;
o 11 ul. Pocztowa nar. al. Marcinkow-
skiego — cukierki, czekolady, urzą-
dzenie składowe;
o 11,30 G. Wilda 45 — koń, powózka,
platforma;
o 12 G. Wilda nar. ul. Stromej — roz-
maite meble;
o 13 ul. Strumykowa 19-20 — biurko,
o 14 ul. Fabryczna 5 — regaly oszkl.
z towarami drogerijnymi;
o 14,30 Tama Berdychowska 4 — wier-
tarka z warsztatem blacharskim;
o 15 ul. Dąbrowskiego 29 — samochód;
o 16 al. Marcinkowskiego 17 — regaly,
stoły składowe z kasą;
o 16,30 Św. Wojciech 31 — stół, rega-
ły składowe.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Młyna djabelski“ — premjera.

Teatr Polski

DZIŚ — „Pani ministrowa“.

Teatr Nowy

DZIŚ — Wielka rewja — Jarosy, Rapaccy.

Z teatru

TEATR NOWY: Występ zespołu
rewjowego z p. F. Jarosym na czele.
Nowoczesnym „rzemiennym dy-
szlem“, w wytrwałej pogoni za tem, co
najważniejsze, gdyż radykalnie leczą
wszelkie kryzysy i pozwala brać ką-
piele chociażby... na maderze; w pości-
gu za niezmiennie pożądaną, a zawsze
i wszędzie mile widzianą „forsą“ —
zawitał do Poznania zawodowo-mię-
dzynarodowy, czy międzynarodowo-
zawodowy (jak kto woli) siewca
śmiechu i humoru p. Fr. Jarosy z to-
warzyszami.

Jest on wyga co się zowie w swoim
fachu, umie „brać na kawał“ publicz-
ność i choć nieraz mocno przesoli, lub
przepieprzy, choć podaje wielokrot-
nie odgrzewane, a nawet już przypa-
lone dowcipy, — jednak robi to z ba-
jeczną wprawą i... zbiera wciąż obfite
żniwo oklasków. Darują mu widzo-
wie „mocne“ słowa, boć przecież przy-
kład idzie z góry; darują również, że
z polskim językiem jest trochę w nie-
zgodzie — gdyż jest rozbawic, a o to
przecież tylko chodzi!

Obok tego „asa atutowego“ miłe
wrażenie wywierają popisy śpiewne
utalentowanego tria Rapackich (głos
krwi co się zowie!). Efektownie rów-
nież tańczą „Watra Sisters“; tylko
niepotrzebnie męczy się jakies maleń-
stwo, rzucając niem brutalnie i ten
numer trzeba stanowczo skreślić. (h.)

Zamach na króla albańskiego w Wiedniu

Adjutant króla został zabity a marszałek dworu odniósł ciężkie rany — Sprawców zamachu, studentów emigrantów albańskich, ujęto

Wiedeń, 20. 2. (Tel. wł.). Dziś
dokonano tu zamachu rewolwerowego
na króla albańskiego Zogu, przebywa-
jącego od kilku dni w Wiedniu.

Sprawcy zamachu, którzy oczekiwa-
li na króla przed opera wiedeńska, w
chwili, gdy publiczność opuszczała te-
atr, dali do samochodu króla kilkana-
ście strzałów, od których padł zabity a-
djutant królewski.

Wiedeń, 20. 2. (Tel. wł.). Dziś
po przedstawieniu w tutejszej operze
próbowano dokonać zamachu na króla
albańskiego Zogu.

Sprawcy zamachu dali do jednego
samochodu kilkanaście strzałów. Kula
ugodziła śmiertelnie adjutanta króle-
wskiego majora Topole. Towarzyszący
mu drugi oficer odniósł ciężkie rany;
mimo to zdołał jeszcze wydobyć rewol-
wer i wystrzelił w kierunku napastni-
ków. Strzały jego jednak chybiły.

Sprawcy zamachu usiłowali zbiec
lecz zostali przytrzymani przez publicz-
ność, która, zorientowawszy się w sytu-
acji, natychmiast wszczęła pościg za
napastnikami.

Wiedeń, 20. 2. (Tel. wł.). Zam-
ach, jaki miał dzisiaj miejsce po
przedstawieniu w operze wiedeńskiej,
wywołał w tutejszych kołach politycz-
nych wielkie wrażenie.

Obaj ujęci sprawcy oczekiwali przed
opera, elegancko ubrani, na króla i jego
światę. W chwili, gdy opuszczający
gmach teatru goście oraz urzędnicy kry-
minalni wsiadali do samochodów, roz-
legły się strzały, skierowane do samo-
chodu, stojącego przy wylocie uliczki,
prowadzącej do wejścia teatralnego. W
samochodzie tym znajdował się adju-
tant króla albańskiego w towarzystwie
urzędnika względnie oficera. Po strza-
łach adjutant osunął się na ziemię. To-
warzyszący mu oficer, mimo odniesio-
nych ciężkich ran, wydobył rewolwer i
dał kilka strzałów w kierunku spraw-
ców zamachu, które jednak chybiły.

Sprawcy zamachu, dwaj elegancko
ubrani młodzieńcy, przypuszczalnie
student-emigranci albańscy, chcieli
uciekać. Pierwszy z nich został naty-
chmiast przytrzymany przez wychod-
zącą z teatru publiczność. Drugiego
ujęto po krótkim pościgu.

W służbie narodu i kościoła

Pomnik Wdzięczności w Poznaniu.

Z powodu zimy przerwać musiano
zewewnętrzne prace około budowy Pom-
nika Wdzięczności. Za to w pracow-
niach rzeźbiarzy — artystów prace
nad dalszym upiększeniem potężnej
ściany triumfalnej posuwają się w po-
spieszonym tempie. Biust Ojca św. jest
już niemal na ukończeniu. Gdy przy-
roda cała budzić się zacznie pod cie-
płym wiosennym promieniem słonecz-
nych, spodziewać się należy, że i całość
pomnika w gotowej stanie szacie.

Gdy wielka wojna na całym pra-
wie świecie szalała, gdy huk dział
wstrząsał powietrzem, wybuchaly mi-
ny i torpedy, krwawe zaś widmo wojny
biegło poprzez całą Europę, rzucając
siew zagłady, i wielkie połacie kraju
naszego nawiedzona zostały straszli-
wym kataklizmem wojennym, wówczas
wszyscy, i ci, co znajdowali się na
frontach wśród wojennego huraganu,
i ci, co pozostali na miejscu w kraju,
stali modły do Pana nad Pany o wy-
miar sprawiedliwości Boskiej i dzie-
jowej, oczekując upragnionej chwili
wskrzeszenia wolnej i niepodległej Oj-
czyzny. Pan Bóg spełnił najgorętsze
nasze prośby i życzenia. Polska po-
wstała wolna i niezależna.

W dowód wdzięczności naszej dla
Stwórcy ślubowaliśmy uroczystie, że
wzniesiemy pomnik N. Serca P. Jezu-
sa. Źródłem wielkich czynów jest za-
wsze ofiarność i poświęcenie, które
znowu wypływa z etyki chrześcijań-
skiej i z potęgi sił moralnych. Najsil-
niejszą ich dźwignią jest Kościół kato-
licki. Z tą potęgą nikt i nie na świecie
mierzyć się nie może. Z niej rodzi się
pomysłność i dobrobyt narodu. Ona
za czasów niewoli była strażnicą
wszystkich tych onó, któremi dźwig-
neliśmy się i które uratowały nas od
utrąty wiary i narodowości. Dziś, w
wolnej i niezależnej Polsce, skupiać i
gromadzić się nam również trzeba pod
opiekunческими skrzydłami tej wielkiej
i nigdy nie zawodzącej strażnicy, jaką
jest Kościół Katolicki. I dlatego wzo-
simy Pomnik Wdzięczności, aby
wzmocnić się w zasadach Chrystu-

Policja kryminalna aresztowała je-
szcze dwu dalszych podejrzanych o-
sobników, prawdopodobnie współni-
ków sprawców zamachu. Aresztowa-
nych poddano natychmiastowym prze-
słuchom. Dotychczas jednak nie zdo-
lano stwierdzić ich personalij. Jak
ogólnie przypuszczają, są to emigran-
ci albańscy.

Wiedeń, 20. 2. (Tel. wł.) W chwi-
li zamachu król albański Achmed Zo-
gu wsiadł do samochodu przy bocznym
wejściu gmachu teatralnego. Usłyszawszy strzały, król cofnął się
do przedsiönka opery i dopiero po pe-
wnym czasie udał się do swego hote-
lu. Około północy króla odwiedził w
hotelu wicekanclerz austriacki Scho-
ber, który wyraził mu ubolewanie z
powodu zajścia.

Major Topola, który padł ofiarą za-
machu, otrzymał strzał w czaszkę a
kula utkwiała w mózgu. Towarzyszą-
cy Topoli marszałek dworu Libshova
został postrzelony w nogę. Po prowiz-
orycznym opatrunku Libshovę prze-
wieziono do pobliskiego sanatorium.

Teatr świetlny „Słońce“

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę
nieodwołalnie 2 ostatnie dni
najpiękniejszy film z życia ludu
rosyjskiego

TROJKA

Rekord frekwencji!
Rekord powodzenia!
Film o którym z najwyższym
zachwytem mówi całe miasto!
Korzystajcie z ostatniej sposobności
podziwiania tego przepięknego
arcydzieła!

sowych nie tylko w obrębie świątyn
Pańskich, na kazalnicy i w konfes-
jonalach, ale w całym naszym życiu
publicznym. W prawodawstwie i
szkolnictwie polskim, w wytwórczo-
ści i kulturze naszej, w nauce, sztuce
i literaturze polskiej — wszędzie i na
każdym kroku promieniować winny
zasady Chrystusowe.

Wpływają ofiary na budowę pom-
nika. I z uznaniem podnieść należy, że
wpływają ze wszystkich dzielnic Pol-
ski, a także od Rodaków naszych z
Francji, Niemiec, Danji i drugiej pół-
kuli ziemskiej. Wszędzie gdzie są Po-
lacy i katolicy, szeregający się pod
znakiem Krzyża św. i prawdziwej mi-
łości Ojczyzny, poczuwają się do soli-
darności w składaniu cegiełek pod
wielkie dzieło pomnikowe. Za to naj-
gorętsze należy się im podziękowanie!
Ale dzieło to nie zupełnie jeszcze ukoń-
czone i dlatego potrzeba dalszej i o-
chotnej ofiarności, o którą serdecznie
prosimy.

Z Towarzystwa Polsko-Jugosłowiańskiego

W dniu 19 b. m. odbyło się miesięcz-
ne zebranie Towarzystwa, na którym
prof. U. P. dr. Pawłowski wygłosił zaj-
mujący odczyt o Jugosławji.

Sala Lubrańskiego w Collegium Mi-
nus, mogąca pomieścić około 400 osób,
zapelniała się po brzegi. Tak liczną fre-
kwencję słuchaczy spowodowała ży-
wność Towarzystwa.

Odczyt ten był jednym z licznych
sukcesów Towarzystwa, które dzięki e-
nergicznej działalności stawia się za
wzór innym organizacjom. Nadmienić
wypada, że liczba członków T-wa prze-
kroczyła obecnie pół tysiąca.

Niezatarte wrażenie, jakie na słucha-
czach wywarło piękno krajobrazu ju-
gosłowiańskiego, choć tylko na ekranie
przedstawionego — umiejętnie wyko-
rzystał niezamordowany sekretarz T-wa
p. dr. Woźniak, apelując do słuchaczy,
aby wpisywali się na członków Tow., co
też uczyniło około 20 osób.

W cenie minimalnej składki mie-
siecznej 50 groszy Tow. oddaje do dy-
spozycji członków: czytelnię, bibliotekę,

bezpłatne kursy języka jugosłowiańskie-
go, odczyty pierwszorzędných prelegent-
tów, a poza to udogodnienia natury
materiałnej w postaci indywidualnych
50 proc. zniżek na wszystkich liniach
okrętowych w Jugosławji a w razie wy-
cieczek zbiorowych jeszcze ulgowy pa-
szport oraz 50 proc. zniżki tam i z po-
wrotem na kolejach jugosłowiańskich.

Przed premjera „Młyna djabelskiego“

Przyjazd gości

W dniu dzisiejszym na premjerę
„Młyna Djabelskiego“ Ludomira Rózy-
ckiego zjeżdżają do Poznania międzyin-
rodowy referent artystyczny, korespon-
dent fachowych pism zagranicznych p.
Gerhard Krause, profesorowie Rytel i
Jotejko z Warszawy, Wallek - Walew-
ski z Krakowa, dyr. Sobański z Katowic
oraz red. Wojciech Kosnar, korespon-
dent „Narodnich Listów“.

P. Ludomir Rózycki bawi w naszym
mieście już od kilku tygodni i osobiście
kieruje przygotowaniem do premjery.

SPORT

Narciarstwo

Mistrzostwa Polski, rozpoczynające się
w sobotę w Wiśle, zapowiadają się nie-
zwykle ciekawie. Niemal wszyscy zawo-
dnicy polscy są już na miejscu. Z zagra-
nicznych narciarzy przybyli Czesi w lic-
bie 10 z Bartonem, mistrzem Czechosło-
wacji, na czele. W ciągu nocy i soboty
oczekują w Wiśle przyjazdu zawodników
węgierskich i austriackich. Liczba zgło-
szeń do biegu na 18 klm. w konkurencji
otwartej i kombinowanej wynosi 176. Do
skoków zapisało się 57 zawodników. Li-
sta zgłoszeń pań zamyka się liczbą 50. m.
in. przybyli i trenują już w Wiśle: Po-
lankowa, Dubieńska i Loteczkowa. Pod-
czas skoków próbných, w których wyróż-
nili się Br. Czech, Marusarz oraz Barton,
ostatni uzyskał najdłuższy skok dnia 52
m. Marusarz skoczył 51 metrów a Czech
49, dystansując jednak wszystkich pięk-
nym i wykończonym stylem. Z powodu
odwilży warunki śnieżne są bardzo cięż-
kie, zwłaszcza dla biegów. Na skoczni
grubość śniegu wynosi 1 mtr. (Tel. wł.)
ks.

Życie organizacyjne

Walne zebranie sekcji piłki nożnej K.
S. „Sparta“ odbędzie się dziś, w sobotę o
godz. 20 w lokalu p. Tomikowskiego przy
ul. Szamarzewskiej. Na porządku obr-
rad m. in. referat p. A. Nawrockiego, zna-
nego sędziego ligowego, na temat „Prze-
pisy gry w piłkę nożną.“

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Edison“ wyświetla dwa filmy —
„Na zgłiszczach namiętności“ i „Czarne
domino“. Pierwszy film jest dramatem.
Inżynier, który ożenił się z artystką kaba-
retowa, jest zmuszony do bytowania w
jakiejś malej mieście. Atmosfera ma-
miasteczkowego plotkarstwa wnosi do
kochającego się małżeństwa tak silny
rozdźwięk, że żona inżyniera opuszcza
dom. Na szczęście, inżynier ma dobrego
przyjaciela, który przyczynił się do po-
godzenia się małżonków. Pomaga mu w
tem katastrofa kolejowa, od czasu której
małżonkowie rozpoczynają nowe życie.

Film nosi wszelkie cechy bardzo solid-
nej roboty amerykańskiej. W rolach głów-
nych oglądamy Miltona Sills'a i Thel-
mae Todd.

„Czarne domino“ jest wznowieniem
miłej i wesolej komedijki, którą przed
rokiem oglądaliśmy na ekranie „Słońca“.
Rolę dyplomaty-hulaki kreuje Harry
Liedtke, który w tego rodzaju rolach czu-
je się jak ryba w wodzie. (Ga.)

Kino „Harfa“ wyświetla film p. t. „Dr.
Mabuze“. Jest to film nie młody, gdyż
liczący sobie, jak na film, poważny wiek
siedmiu, czy ośmiu wiosen. Jednakże,
kto go już widział, ten ma jeszcze w pa-
mąci świetne kreacje aktorskie Rudolfa
Klein Rogge (rola tytułowa), Götzege
(prokurator Wenk), Aud Egede Nissen
(hrabina Told), pamięta jak z zapartym
oddechem śledził niezwykle fascynującą
walkę prokuratora Wenka z niesamowitym
dr. Mabuza. „Dr. Mabuze“ był niegdyś
chłuba kinematografji niemieckiej jako
najświetniejszy film sensacyjny. Nielito-
ściwy zaś czasu uszczknął już niejedno
z jego świetności. Ale miło jest powitać
starego znajomego, któremu kiedyś za-
wdzięczaliśmy tyle niezapomnianych emo-
cyj. (Ga.)

Z TEATRÓW

— * Z Teatru Wielkiego. Dziś premje-
ra „Młyna djabelskiego“ Ludomira Rózy-
ckiego. Ostatnie jego dzieło wystawia po
raz pierwszy opera poznańska z udziałem
wszystkich sił operowych i baletu. W
partjach główných wystąpią pp. prima-
donna Zmigród-Fedyczkowska, nasz pier-
wszy tenor Stanisław Drabik, Tylewska,
Grey, Święcicka, Karpacki, Zathay, Maj,
Rey, Sendecki, Szpinger i Warchalewski;
kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechow-

skiego, pomyslowa reżyserja p. Urbanowicza, oryginalne dekoracje p. Dolżyckiego. W niedzielę wieczorem „Fiołek z Montmartre'u” w obsadzie premierowej. Dzięki wybornej grze artystów i pełnym pomysłom tańców operetka ta ma zapewnić stałe powodzenie. W poniedziałek po raz drugi opera Różyckiego „Młyn diabelski” w obsadzie premierowej.

Popołudniówka w operze. Wielki dwuaktowy balet „Miljony Arlekina” oraz druga „Rapsodia Liszta” dane będą w niedzielę o godz. 3 popołudniu po cenach minimalnych.

Kierownictwo muzyczne p. Bolesława Tyllji.

Z Teatru Polskiego. W sobotę wieczorem ciesząca się wyjątkowym powodzeniem przekomiczna krotchwila Adama Grzymały-Siedleckiego „Pani ministrowa”, która stała się jedną z największych atrakcyj sezonu teatralnego. Oklaski, zrywające się co chwila, są wymownym dowodem powodzenia sztuki. Do całkowitego zwycięstwa „Pani ministrowej” na scenie Teatru Polskiego wnieśli przyczyniając się jej doskonalą wykonawcy z przemiatą i pełną uroku p. Zarempanką na czele.

W niedzielę wieczorem ostatnia nowość repertuarowa, doskonała komedia Adolfa Nowaczyńskiego „O żonach dobrych i złych”. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia tej doskonałej, pełnej dowcipu i pogody komedji wypełniły doszczętnie widownię Teatru Polskiego.

W poniedziałek wieczorem „Pani ministrowa” Adama Grzymały-Siedleckiego.

Przedstawienie popołudniowe. W niedzielę popołudniu niegrana od dłuższego czasu znakomita komedia „Proszę wśród biedaków” z niezrównanym w roli pierwszoplanowej — dyr. Szczerkiewiczem. Ceny miejsc niższe.

Z Teatru Nowego. Dziś po raz drugi gościnny występ znakomitego arty-

sty F. Jarossy'ego, niezrównanego konferencjera i humorysty, ulubieńca publiczności, którego wczorajsza publiczność przyjęła niezwykle gorąco. Widownia darzyła huraganami oklasków ulubieńca wszystkich F. Jarossy'ego, który w otoczeniu artystów teatru „Qui pro quo” wystąpił w niewidzianym dotychczas w Poznaniu programie. Zwłaszcza ogromny entuzjazm wywołał występ jedyne w Polsce zespołu revelersów w wykonaniu tria Rapackich. Również zasłużona brawa zbierał zespół świetnych tancerek 4 Watra Sisters. Znakomici nasi goście wystąpią dziś, w sobotę, i jutro, w niedzielę, ostatnie dwa razy.

W poniedziałek rekordowa sztuka Vic-ki Baum p. t. „Ludzie w hotelu”.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 20. 2. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,36; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 377,20; Wiedeń za 100 zł czechi 79,86; Zurych za 100 zł 58,05; Berlin za 100 zł noty większe 46,90 do 47,30; wypłaty na Poznań i Katowice 47,025—47,225; na Warszawę 47,05—47,25; Gdańsk za 100 zł 57,63—57,75; telegr. wypłaty na Warszawę 57,62—57,74.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 20. 2. (PAT.) Zboże: — Otręby pszenne schale 16,00—16,50; wyka 29—31. Reszta notowań bez zmiany.

Lwów, 20. 2. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 22,50—23,00; zbiorowa 21,25—21,75; jęczmień dworski przemiałowy 14,50—17,00.

Telegramy niedoreczone

dnia 19 bm., zalegające w Urzędzie Telefonicznym, ul. Pocztowa 6. I. ptr. pokój 123. Telefon 57-00.

Łańcut — Zygmunt Gronet, Górna Wil-da 132.

Lisów 12 Lublińca tel. — Kobyliński, Hotel Continental.

Ostrów maz. — Janina Rajkówna, Dancing Apollo.

Notowania dewiz z dnia 20 lutego 1931

(Obsługa radiotelegraficzna P. A T-iczyne)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w War-szawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.84	47.25	43.36	11.23	—	377.20	58.05	79.86
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.225	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld	—	—	81.80	—	—	—	655.50	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	212.15	—	—	20.43	23.76	606.25	801.25	123.25	163.44
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg	124.40	—	58.585	34.83	13.33	355.50	—	72.28	99.38
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.499	316.75	0.59	15.15	19.97	3.08	4.24
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.35	27.85	17.45	—	—	90.42	124.54
Holandja	2 1/2	358.31	100 gld. hol.	358.14	—	168.65	12.10	40.11	1023.50	—	28.05	286.14
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	238.65	—	112.39	18.16	26.73	—	—	38.70	190.45
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.35	25.00	—	—	4.85	123.90	163.70	25.19	34.19
Nowy Jork	3	8.91.41	1 dolar	—	—	420.40	485.61	—	25.51	33.72	518.57	713.—
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.99	—	16.473	123.89	3.91	—	132.17	20.33	27.95
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.42	—	12.448	164.10	2.96	75.50	—	15.35	21.11
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.72	—	21.905	92.80	5.23	133.50	176.34	27.14	37.29
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	172.12	—	81.035	25.18	19.28	492.25	650.27	—	137.52
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	238.90	—	112.50	18.14	26.76	—	—	138.80	190.70
Wiedeń	5	125.43	100 szyling	152.39	—	58.05	34.57	14.05	358.50	473.60	72.84	—

Kino „METROPOLIS” Dziś w sobotę, 21 lutego r. b. premiera! Kino „METROPOLIS” „INDYJSKI GROBOWIEC”

Monumentalny film egzotyczny, którego realizacja pochłonęła miliony. W rolach głównych: MIA MAY — CONRAD VEIDT — BERNARD GOETZKE
Na scenie oryginalna rewja sportowa A. M. Swinarskiego p. t. „Sport na kiju”. Blizsze szczegóły podają specjalne afisze. Początek seansów o 5 — 7 — 9

VIRISAN DLA MĘCZYZN

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnym osłabieniu, nieprzeżyty w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcji zł. 12,50. Prospekt w załączeniu. nw 6 944

DR. MALOVAN i SKA. — GDAŃSK, ODDZ. 102

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 21 b. m. — poniedziałek, 23 b. m. i dni następne o godz. 9,30 przed poł. przy ul. Wrocławskiej 37 sprzedam publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

większą ilość płaszczy damskich i męskich, większą ilość ubrań męskich i dziecięcych oraz duży zapas obuwia. np 7519

Przetarg odbędzie się nieodwołalnie.

J. Bartkowiak

komornik sądowy. Poznań, ul. Poznańska 58-a. Tel. 75-24.

Nagłe ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerna nr. 35-25
Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

1 SPRZEDAŻE

Sypialnie

ładne bardzo tanio sprzeda Stolarnia, Kwiatowa 6. zdw 65 627

Fortepian

tanio. Kraszewskiego 4. II. prawo. zdw 66 014

Fortepian

27 Grudnia 2. III. zdw 60 034

8 mórg z żwirzem

przy ul. Bukowskiej cena 25 000. wpłaty 15 000 przy ul. Dąbrowskiego 14 mórg po 3 zł kw. sprzedam. Maciejewski Dąbrowskiego 88. zdw 66 056

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Książkowa - bilansistka pisząca na maszynie, korespondencja, w niemieckim, biegle, pierwszorzędnego świadectwa, poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer zdwp 65 177

Wdowa

w średnim wieku szuka posady jako gospodyni, najchętniej w zakładzie lub kasyno. W. Kwoc, Poznań Staroleka, Minikowska 56. zdp 66 220

Szofer

z dobrymi świadectwami, 2 letnia praktyka szuka posady, obojętnie jakiej, możliwie na komunikację za skromnym wynagrodzeniem. Łask. oferty Kurjer zdw 65 328

Przedpłata

na marzec 1931. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiały poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3397, 3524, 4072, 2305, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potoczными 240 gr. od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniami miejsc 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Druk kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiąc marzec	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiąc marzec	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia